

Ks. Dr. WŁADYSŁAW KŁAPKOWSKI.

DUSZPASTERSTWO I OŚWIATA
W DOBRACH KLASZTORU KAMEDUŁÓW WIGIERSKICH

Karta z historii kościoła ziemi suwalskiej.

S E J N Y — 1 9 3 3.

CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ W ŁOMŻY.



108181 V

Ôdbitka ze Sprawozdania dyrekcji Seminarjum Mniejszego i Gimnazjum Męskiego im. Św. Kazimierza Kurji Biskupiej w Sejnach za okres pierwszego dziesięciolecia istnienia zakładu od roku 1923 — 1933.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.

W roku 1930 przy przeglądaniu materiałów archiwalnych biblioteki Ordynacji Kasińskich w Warszawie zwróciłem uwagę na znajdujące się tam obfite materiały z archiwum kamedułów wigierskich. Dwa lata później, w rozmowie z J. E. księdzem Biskupem Dr. St. Łukomskim, dowiedziałem się, że część archiwum wigierskiego znajduje się u XX. marjanów na Bielanych pod Warszawą. Okoliczności nie pozwoliły mi podówczas zapoznać się bliżej z temi źródłami.

W jesieni 1932 roku zostałem przeznaczony do mniejszego seminarjum w Sejnach i tu bliskość samych Wigier i brak o nich ściślejszych wiadomości pobudzały mnie do bliższego zajęcia się historją tego klasztoru. Dzięki uprzejmości ks. Dr. St. Pardo, rektora seminarjum, dostałem w ciągu roku krótki urlop i wyjechałem do Warszawy celem przejrzania materiałów. Na miejscu przekonałem się, że nie sposób w moich warunkach opracować całości i ograniczyłem się do zebrania wiadomości odnoszących się do duszpasterstwa, szkolnictwa i szpitali, czem nie zajął się ani L. Zarewicz (Zakon kamedułów jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i na Litwie, Kraków, 1871), ani inna, dość zresztą uboga, literatura tego zakonu. Materiały bielańskie przejrziałem w Łomży, gdzie zostały wypożyczone J. E. ks. Biskupowi Łukomskiemu.

Zadaniem mojem jest przedstawienie nie historii eremu, czy kościoła klasztornego, lecz starań kamedułów tegoż klasztoru o zaspokojenie potrzeb religijnych i umysłowych swoich poddanych.

Cytowanie źródeł bielańskich, z powodu nieuporządkowania, jest możliwe tylko ogólnie. Używam potemu skrótu BW.— Bielany Warszawskie, a na bibliotekę Ordynacji Kasińskich: BOKr.

* * *

Z pośród siedmiu klasztorów kamedulskich, istniejących na ziemiach polskich: Bielany pod Krakowem, Rytwiany, Bielany pod Warszawą, Bieniszewo, Pożajście, Wigry, Szaniec, jednym z najbogatszych i najpiękniej położonych był erem wigierski, zbudowany na wyspie jeziora Wigry, wśród niegdyś wielkich puszczy, dziś lasów augustowskich. Ufundowany został przez króla Jana Kazimierza 6 stycznia 1667 roku, a modły eremitów miały upraszać błogosławieństwo Boże dla kraju i odwracać klęski, które tak obficie nawiedziły naszą ojczyznę za czasów tego króla¹⁾. Fundacja wigierska była jakby dopełnieniem ślubów lwowskich króla z 1 kwietnia 1656 r. Na uposażenie dał król wyspę Wigry i część puszczy, określając granicę od Wysokiego Mostu do Żywejwody, inaczej po Zakrzemienną Górę i od Wielkiego Lasu, jak droga z Płociczna wpada do Kurjanek Małych, a potem borami do końca Żubrowa.

August II, potwierdzając nadanie Jana Kazimierza, dodał od siebie klasztorowi 18 lipca 1715 roku wiele wsi i jezior. Wsie wymienione w dyplomie są następujące: Sumowo, Danilowce, Łopuchowo, Białowierznia, Zelwa, Wólka, Rebelewszczyna, Rudniki, Kamionka, Malinówka, Choćki, Zuśno, 57 łąnów emfiteutycznych, Żywawoda, Białawoda, miasto Suwałki, Krzywólka, Osowa Karczma, Samle, Okuniowice, Płociczno, żelazna huta Gawrych i Płyt, cegielnia Krasne, wieś emfiteutyczna Kuków, nowopowstały folwark w Prolejkach, Skreblewo, Rakowice, Żabickie, Rudawka, Wólka i Rynkowce, cegielnia Ruda nad Hańczą, Żydomla, Zawadycze, Sobolewo, Obuchowo, Starożyńce i mały młyn nad rzeką Perstunką. Podobnie liczne są jeziora. I tak w lesie perstuńskim: Białe, Kalety, Blizienko, Sajenko, Buśnice, Mikaszewo, Necko, Studzieniczne, Długie, Blizno. W lesie przetomskim: Wigry,

¹⁾ L. Zarewicz, Zakon kamedulów jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i na Litwie. Przeważnie według źródeł rękopiśmiennych archiwu OO. Kamedulów w Bielanych przy Krakowie, Kraków, 1871, 47. Szeroko o klasztorze kamedulów z uwzględnieniem starych opowiadań, por. Al. Polujański, Wędrówki po gubernji augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa, 1859, 151 nss.; M. Heimbucher, Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche, Paderborn, 1933, 318, podaje fałszywie, że w Polsce było tylko pięć eremów kamedulskich podległych kongregacji Góry Korony w Perugii.

Omulewko, Pierty, Królówek, Białe, Zielone, Gałęziste, Leszczewo, Hańcza z Postawiem, Głębokie, Okmiń, Okminek, Jegłówek, Długie, Czarne, Guldynec, Szurpiły i Jaczno. Zarezerwował sobie król nadal Serwy i Kolne Morze. Przyobiecował im ponadto i sam w imieniu swoich następców dostarczać sześć ton soli wielickiej, którą będą mogli otrzymywać ze składów warszawskich¹⁾.

Wyżej wyliczone posiadłości nie wyczerpują całego uposażenia eremu wigierskiego, ponieważ z listu króla Jana III, pisanego 18 maja 1693 roku do magistratu augustowskiego, by nie zabraniano kamedułom budować domu na дарowanym im placu, wynika, że i w Augustowie jakieś parcele posiadali.

Potrzeba religijnej opieki nad ludnością, osiadłą oddawna na terenach дарowanych klasztorowi i wzrastającą szybko wskutek celowo prowadzonego osadnictwa, była ogromna, gdyż niektóre wsie były odległe od kościołów o cztery lub pięć mil. W roku 1717 stwierdza ks. Aleksander Żebrowski, po naocznym zbadaniu z polecenia biskupa wileńskiego warunków omawianych, do którego te tereny należały, że wierni niektórych wsi nie mogą przystępować do sakramentów świętych i odbywać spowiedzi i Komunii wielkanocnej, bo wielka odległość i stan dróg, zwłaszcza na wiosnę, temu przeszkadza²⁾. To samo powiada 26 kwietnia 1788 roku przeor Stanisław, stwierdzając, że z chwilą przyjsia kamedułów w te strony ludność mieszkająca wokół klasztoru umierała często bez sakramentów, dzieci bez chrztu, a spowiedzi wielkanocnej nie odbywano³⁾. Identyczną charakterystykę stosunków czytamy w uwiadomieniu przesłanym rządowi pruskiemu w roku 1796 o stanie kościoła w Suwałkach i Magdalenowie. Ówczesni plebani powiadają, że kameduli, po objęciu dóbr po Butlerowej, podkomorzynie koronnej⁴⁾, znaleźli w nich wsie o czte-

¹⁾ Renovatio foundationis religiosorum patrum Camaldulensium in insula regia intra lacus Wygry sita in magno ducatu Lithuaniac districtus et oeconomia grodnensi per regem Poloniae Augustum II, Varsaviae 18 iulii 1715. Por. BW; Anonimowy artykuł p.t. „Monografie zakonów” w Przeglądzie katolickim, 1866, 330.

²⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 3.

³⁾ Documentum dotationis ecclesiarum parochialium in oppido Suwałki et alterius S. Mariae Magdalensae in Wigry. Por. BOKr. nr. 5564.

⁴⁾ Są to przypuszczalnie te dobra, które im nadał w roku 1715 August II.

ry i pięć mil odległe od swych parafij i ludzi nietylko artykułów wiary świętej, ale nawet pacierza nie umiejących¹⁾.

Kameduli nie mogli patrzeć obojętnym okiem na takie stosunki, lecz w ocenianiu ich duszpasterskiej pracy należy pamiętać o tem, że byli oni zakonem kantonacyjnym bardzo surowej reguły i nietylko osobiście nie wolno im było duszpastersko pracować nad ludem, ale konstytucje zabraniały nawet wchodzić niewiastom do ich klasztornych kościołów. Co prawda, erem wigierski wysterał się 20 września 1740 roku, za czasów przeora Cypriana, o przywilej pozwalający wchodzić dobrodziejkom klasztoru dwanaście razy do roku do kościoła klasztorowego²⁾, lecz przywilej ten świadczy tylko o surowej w tym względzie regule. W trudniejszych więc warunkach byli kameduli w organizowaniu duszpasterstwa aniżeli np. franciszkanie lub dominikanie, których celem było uświęcanie dusz innych.

Kameduli, by brakiem zaradzić, wybudowali dwa kościoły, jeden pod wezwaniem św. Marji Magdaleny, w Magdalenowie, o półtora kilometra od swego klasztoru, drugi, pod wezwaniem św. Krzyża, w Suwałkach.

Opis kościoła magdalenowskiego z 20 sierpnia 1791 roku podaje, że fundacja jego nastąpiła w roku 1680. O pierwotnym jego wyglądzie wiemy jedynie tyle, że był skromny, lecz

¹⁾ Uwiadomienie o kościołach parafjalnych w dobrach funduszy klasztoru wigierskiego to jest suwalskiego i wigierskiego S. M. Magdaleny rządowi Pruss podane. Por. BW.

²⁾ Fabritius Serbellonus, Patrius Medionanensis, Utriusque Signaturae Referendarius, Hic Apostolicae Sedis Gratia, Archiepiscopus Patracen SSmi Dni Nri, Dni Benedicti divina Providentia Papae ejus nominis XIV. Praelatus Domesticus et Assistens, ejusdemque et Stae Sedis Aplicae in Regno Poloniae et M. D. Lithuaniae cum facultatibus Legati de Latere Nuntius.

Dilecto nobis in Christo Rndo Patri Cypriano Priori Eremi Vygrensis Ordinis Eremitarum Cameldulensium Montis Coronae Salutem in Domino Sempiternam. Supplicationibus Rndae Paternitatis Vestrae ad Nos humiliter factis benigne annuentes tenore praesentium eidem Rndae Paternitati Vestrae damus facultatem ut non obstantibus Constitutionibus Ordinis Vestri (super quibus hac in parte dispensamus) possit per duodecem vires tantum admittere ad Ecclesiam Sui Conventus Mulieres Benefactrices. In quorum Fidem etc. Datt. Varsaviae die 20-ma Mensis Septembris Anno Dni Millesimo Septingentesimo Quadragesimo.

F. Archiepus Patracen. Nuntius Aplicus.
Dokument oryginalny z pieczęcią. Por. BW.

dostateczny do służby Bożej¹⁾. W roku 1775 został zgruntu przebudowany i jego architektoniczny wygląd jest nam przekazany w opisie z roku 1791. Był drewniany, naokoło tarciami opierzony, gontami kryty, z dwoma wieżami nad kościół wyniosłymi i facjatą pośrodku. Na wieży dwa dzwony, w połowie kościoła kopuła. Długość 45, szerokość 18 łokci, w prezbiterjum nieco szerszy, wsparty na sześciu filarach. Z zewnątrz do babińca dwoje drzwi, a w babińcu z dwu stron drzwi



Wigry. Dawny klasztor OO. Kamedulów. (Fot. K. Jaroszyński, Suwałki).

na wieże, z których w jednej znajdowały się schody na chór wypukły nieco na kościół, gdzie jest pozytyw w szufladzie od głosów siedmiu. Z prawego boku kościoła drzwi boczne i babińczyk przybudowany, mający drzwi z cmentarza. Z prezbiterjum na prawo zakrystja, naprzeciw druga na sprzęt kościoła.

¹⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 3.

ny. Okien dużych w kościele ośm, na chórze jedno, a w wieżach cztery małych. Posadzka w kościele i babinie z cegły, w prezbiterium i zakrystji z tarcic. Stolowanie (sklepienie) w górze okrągłe z tarcic. Cały kościół malowany na białe i gdzieśgdzie kwiaty niebieskie.

Ołtarzy trzy, wszystkie snycerskiej roboty. Wielki, św. Marji Magdaleny, oddzielony od reszty kościoła kratą tokarskiej roboty. Boczny, po stronie Ewangelji, przedstawia Zbawiciela, po stronie Lekcji, Wniebowzięcie N.M. Panny. Wszystkie obrazy malowane na płótnie. Ambona stolarskiej roboty, wsparta na konfesjonale, malowana na niebiesko, ławek, malowanych na zielono, sześć.

Od roku 1762 istniało przy kościele bractwo Zbawiciela, któremu w tymże roku papież Klemens XIII nadał odpust. Główną uroczystością było święto Marji Magdaleny, lecz oprócz tego obchodzono Wniebowzięcie Najśw. Marji P., uroczystości św. Gerwazego i Protazego oraz św. Benedykta¹⁾.

Fundacja kościoła w Suwałkach nastąpiła na początku XVIII wieku. Pierwszą wiadomość o tym kościele posiadamy z roku 1714, z której dowiadujemy się, że 23 kwietnia tegoż roku został okradziony po niesporze w nocy²⁾. Przeor Ildefons, nadając 3 grudnia 1715 roku prawa miejskie Suwałkom, mówi w trzech miejscach o kościele. Po raz pierwszy, kiedy nakazuje, by sąd ławników oddawał połowę kary do skarboxy kościelnej na preparamenta, po raz drugi przy miarach, określając, że przyłapany na fałszywej mierze ma zapłacić *pięć litewskich kop* na kościół suwalski. Najszerze i najważniejsze są rozporządzenia dotyczące remontu kościoła i utrzymania księdza i organisty. Podaję ten ustęp w całości: *Ratione zaś kościoła tamiecznego suwalskiego na chwałę Bożą nowo-wystawionego ku ozdobie y potrzebie iego tak w ochendostwie preparamentach wszelkich iako też w poprawowaniu dachu y innych potrzeb panowie mieszczanie staranie i opatrność mieć powinni ponieważ kościół Boży y miasto bez Xiędza obeyść się nie może. Tedy sławetni panowie mieszczanie według postanowienia klasztornego y umowienia rocznego w płaceniu salarium y wikto-*

¹⁾ Inwentarz kościoła parafjalnego S. Maryi Magdaleny r. 1791 d. 20 sierpnia sporządzony. Por. BOKr. nr. 5569.

²⁾ BW.

waniu xiędza Imć kapelana według exdiwisy klasztorney wespół z włością kwatery Żywawodzkiej płacono y wiktowano bydz ma. Takowymże sposobem kantorowi do śpiewania y do grania na chor z godnego salarium y wikt dawać powinni będą¹⁾

Wiadomości te dowodzą, że w Suwałkach już w tym czasie kościół istniał, a mianowanie go nowowypudowanym, co powtarza się również w 1717 roku w określeniu ks. Aleksandra Żebrowskiego²⁾, wyjaśnia, że fundowany był niedawno. W uwiadomieniu podanem urzędowi pruskiemu koło 1796 roku czytamy, że fundacja miała miejsce w roku 1710³⁾, co o tyle zasługuje na uwagę, że w tym właśnie roku, 26 kwietnia, Suwałki zostały podniesione do godności miasta⁴⁾, więc była dobra okazja do rozpoczęcia budowy kościoła, która w roku 1714 była skończona, jeśli już nabożeństwa się w nim odprawiały jak to należy wnioskować z tego, że kradzież miała miejsce po niesporach. Oficjalna erekcja nastąpiła jednak dopiero w 1717 roku.

Przy budowie pracowali wierni, pieniądze i materiały dostarczał klasztor. O ofiarności wiernych wiemy tyle, że 26 października 1751 roku Jan Bucet zapisał 15 czerwonych złotych na ołtarz⁵⁾. Na mieszczanach głównie ciążył początkowo obowiązek utrzymania księdza, co jednak później uległo zmianie.

Do obowiązków duszpasterskich musiał klasztor postarać się o księży. Chcąc prawnie sprawę załatwić, zwrócili się kameduli do Stolicy Apostolskiej z prośbą, by im pozwolono trzymać przy kościołach kapelanów. Kongregacja do spraw biskupów poleciła 3 października 1716 roku zbadanie warunków Brzostowskiemu, biskupowi wileńskiemu, który wydelegował od siebie Aleksandra Żebrowskiego, doktora obojga praw, archidiakona Białej Rusi, do obejrzenia wszystkiego na

¹⁾ Annexa Nru 35537/11927 37 znajdującego się w aktach odpadków i osad czynszowych województwa Suwałki w gubernii augustowskiej fol. 12. Źródło przechowywane w magistracie miasta Suwałk.

²⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 3.

³⁾ BW.

⁴⁾ Annexa... fol. 3; A. Polujański, Wędrowki po gubernii augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa, 1859, 218 nss.; Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Warszawa 1890, 9, 613.

⁵⁾ BW.

miejsu. Żebrowski przybył w lecie 1717 roku i 24 sierpnia był w Suwałkach, następnie w Magdalenowie i Wigrach, gdzie stwierdził, że kościoły są wygodne, a potrzeba jest pałaca, bo, jak zaznaczyliśmy wyżej, wierni mają do kościołów bardzo daleko. Dnia 9 listopada tegoż roku zgodził się zatem biskup na erekcję tych dwóch kościołów, wyrażając życzenie, by duszpasterstwo w nich sprawowali wikariusze stali, zatwierdzeni przez biskupa i podlegający wizytacji władz diecezjalnych¹⁾.



Widok na Wigry od szosy Sejneńskiej. (Fot. K. Jaroszyński, Suwałki).

Inwentarz z 10 kwietnia 1727 roku wskazuje, że kościół suwalski był już podówczas estetycznie urządzony. Miał dwa ołtarze boczne: św. Józefa i św. Rocha, kaplicę M. B. Szkaplerznej i, prócz ołtarzowych, kilka obrazów ściennych, malowanych na płótnie: M. B. Częstochowskiej, św. Michała i Zbawiciela. Przy kościele istniało bractwo różańcowe²⁾.

Obszerniejszy opis kościoła mamy z roku 1791. Według niego wygląd zewnętrzny różnił się od magdalenowskiego. Podobnie jak tamten był drewniany, 46 m. długi i 18 szeroki, lecz miał tylko jedną wieżę. Wsparty był na 10 filarach,

¹⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 3.

²⁾ BOKr. nr. 5562.

w środku miał kopulę, 10 okien, sklepienie z tarcic heblowanych, pomalowany w kwiaty na białym tle. Obecnie było już sześć bocznych ołtarzy snycerskiej roboty z obrazami malowanymi na płótnie. Ołtarz wielki miał w niższej kondygnacji ukrzyżowanie, w wyższej M. Boską, pierwszy boczny, po stronie Lekcji, przedstawiał M. B. Szkaplerzną, wyżej św. Pawła, drugi, naprzeciw, św. Jana Ewangelistę, wyżej św. Agnieszkę, trzeci, po stronie Ewangelji, św. Antoniego, u góry św. Romualda, czwarty św. Józefa, u góry wyrżnięte imię Maryi, piąty św. Rocha, u góry św. Romualda, szósty św. Michała, u góry M. B. Szkaplerzną. Cmentarz był tuż przy kościele¹⁾.

Opis kościoła z 13 grudnia 1797 roku, sporządzony przez ówczesnego plebana, Benedykta Chodackiego, bernardyna z Tykocina, zgadza się naogół z opisem poprzednim z tą uderzającą różnicą, że ołtarzy bocznych teraz wymieniono tylko cztery. Z tego też opisu dowiadujemy się, że na wieży znajdował się zegar²⁾.

W tych dwóch kościołach zaspakajała swoje potrzeby religijne ludność mieszkająca w dobrach klasztornych i okolicznych wsiach królewskich. Rektorzy kościołów mieli tytuł kapelanów i byli całkowicie zależni od klasztoru, od którego mieli uposażenie według umówionego kontraktu, prócz tego co im dawało miasto. Znane nam są dwa kwity, stwierdzające wysokość opłaty rocznej za kapelanję w Suwałkach. Pierwszy z dnia 22 lutego 1720 roku, w którym ks. Hrehorowicz stwierdza odbiór 300 tynfów alias 50 talarów za rok *jednej kapelanji suwalskiej*, drugi z 16 lutego 1721 również na taką sumę, wystawiony przez ks. Piotrowskiego³⁾.

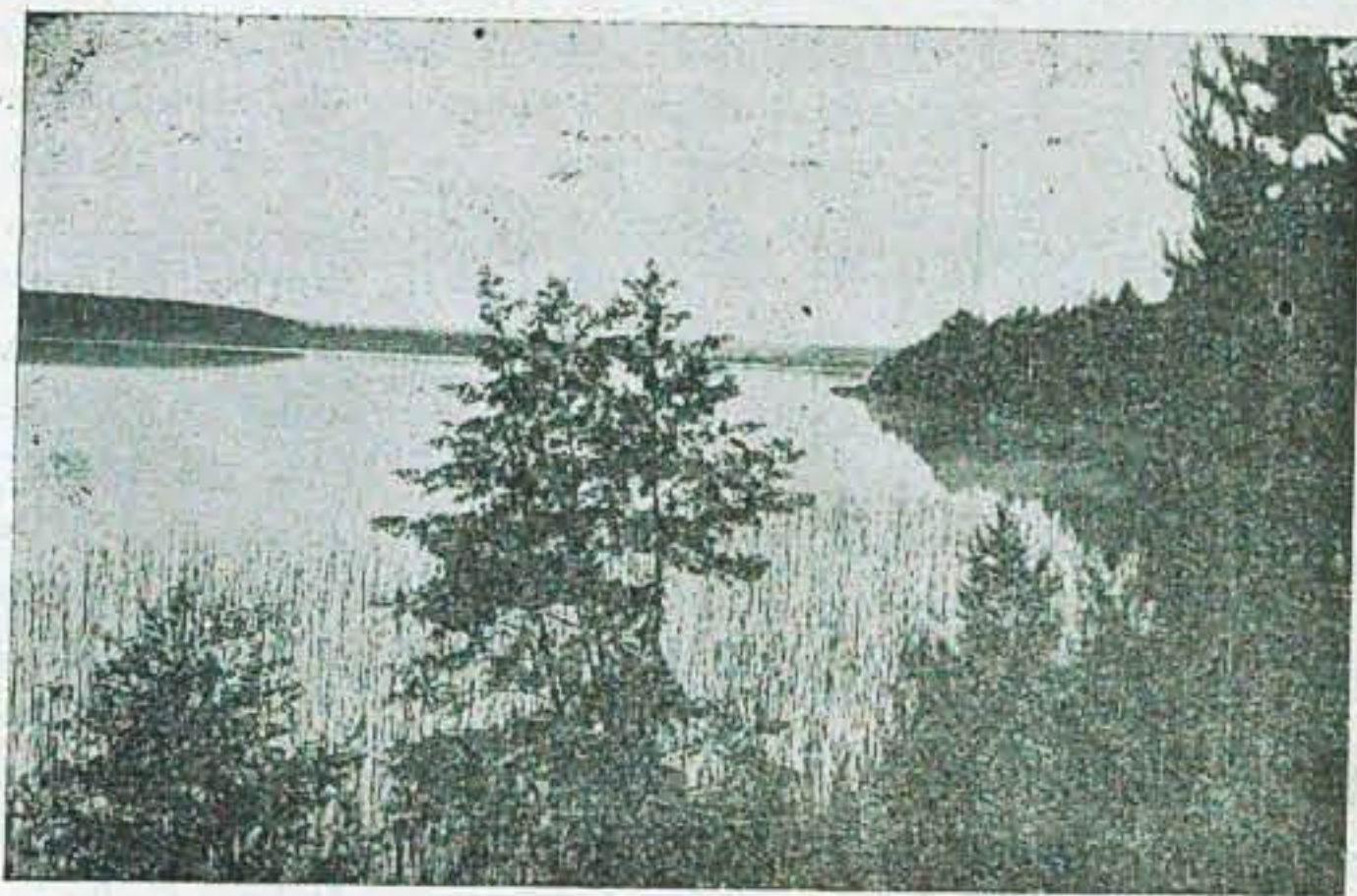
Wymienieni wyżej kapelani są, zdaje się, księżmi świeckimi, bo inaczej powinni byli dopisać nazwę swego zakonu przy nazwisku, jak to się zawsze czynić zwykło. Przypuszczalnie klasztor wigierski dobierał sobie kandydatów na kapelanów z duchowieństwa świeckiego aż do roku 1763, bo dopiero 27 września tegoż roku kapituła paradyska bernardynów (provincia Minoris Poloniae) powiada, że kameduli wigierscy ofiarowali im placówkę misyjną w Suwałkach i Wigrach

¹⁾ BOKr. nr. 5558.

²⁾ WB.

³⁾ BW.

cum assignata capitulariter annuatim elemosina pro congrua patrum sustentatione na następujących warunkach: 1) odprawiać co niedzielę mszę św. w Suwałkach i Wigrach za parafjan, 2) w jednym dniu stale *in perpetuum*, odprawiać w Suwałkach mszę św. za dobrodziejów tej misji, 3) utrzymywać w obydwóch kościołach wzorowe duszpasterstwo i porządek, 4) nie żądać od wiernych wysokich opłat (*jura stolae*), lecz dostosować się w tym względzie do uchwał synodów biskupich. Kapituła bernardyńska zgodziła się na te warunki *gratissimo animo*¹⁾ i od tego czasu duszpasterstwo objęli bracia mniejsi, delegując stale do tych dwóch kościołów odpowiednie jednostki z Tykocina.



Wigry. Jezioro Biale.

(Fot. K. Jaroszyński, Suwałki).

Oddanie duszpasterstwa zakonnikom wywołało nieporozumienie z władzą diecezjalną. Dnia 5 października 1767 roku Jan Nepomucen, oficjał z Grodna, wezwał Serafina, przeora wigierskiego, do wyjaśnienia, na jakiej podstawie w kościele suwalskim sprawują duszpasterstwo zakonnicy, nieposiadający aprobaty miejscowego ordynariusza i 9 tegoż miesiąca wydał wyrok zaoczny, ponieważ z Wigier nikt się nie stawiał, nakazujący poddanie kościoła suwalskiego pod władzę diecezjalną.²⁾

¹⁾ BOKr. nr. 5456 fol. 9.

²⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 10. 11.

Kameduli dostosowali się do słuszych żądań biskupa i w roku 1786 przeor Stanisław, informując Gabriela, generalnego wizytatora zakonu, o stanie omawianych kościołów, powiada, że dotąd byli przy nich utrzymywani kapelani usuwalni z pośród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, podlegający jurysdykcji i wizytacji biskupa¹⁾. Mówiąc to, radził się przeor wizytatora w sprawie wyznaczenia stałego uposażenia kościołom.

W tym czasie powstały w sąsiedztwie dwie nowe parafje, jedna w Jeleniewie, a druga w Krasnopolu i wyłoniła się konieczność określenia granic. Trudność istniała w tem, że ani kościół suwalski ani magdalenowski nie były jeszcze parafjalnemi. Podniesienie zaś do godności parafjalnych nie było możliwe bez stworzenia im pewnych stałych podstaw materialnych. Ignacy Massalski, biskup wileński, postawił więc kamedulom żądanie wyznaczenia stałego uposażenia dla obu kościołów, a wtedy on uczyni je parafjalnemi, inaczej wsie klasztorne zostaną przyłączone do nowopowstających parafij.

Najpraktyczniejszem rozwiązaniem trudności byłoby wyznaczenie pewnej ilości gruntu dla każdego kościoła, co jednak nie było możliwe z tego powodu, że uposażenie klasztoru było w całości zatwierdzone przez sejmy Rzeczypospolitej²⁾ i bez specjalnego zezwolenia sejmu dobra nie mogły ulegać żadnej aljacji. Sprawa zaś nie cierpiała zwłoki, bo 2 kwietnia 1784 r. polecił biskup Janowi Wiśniewskiemu, dziekanowi simneńskiemu, oznaczenie granic parafji krasnopolskiej i ten wezwał zainteresowanych do Krasnopola na 14 listopada 1785 roku³⁾. Decyzja jednak tym razem nie nastąpiła i podczas wizytacji klasztoru przedstawił tę sprawę, jak wspomnieliśmy wyżej, przeor Stanisław 18 sierpnia 1786 roku wizytatorowi generalnemu Gabrielowi i otrzymał od niego całkowite upoważnienie do jej załatwienia⁴⁾. Teraz decyzja nastąpiła szybko. Kapituła klasztoru postanowiła w listopadzie tegoż roku zapisać na dobrach klasztoru na fundusz uposażeniowy 20.000 florenów

¹⁾ ... tum ex saecularibus tum ex regularibus presbiteris successive incerta pensione conservabantur et conservantur ac sustentantur capellani amovibiles jurisdictioni et visitationi episcopali subiecti... Per BOKr. nr. 5654 fol. 31. 15.

²⁾ L. Zarewicz, Zakon kamedulów... dz. cyt. 47.

³⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 28.

⁴⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 31.

i czynsz z tej sumy przeznaczyć na utrzymanie duchowieństwa¹⁾. Na takie rozwiązanie zgodził się biskup, a nuncjusz apostolski i prokurator zakonu dali od siebie kongregacji kardynałów do spraw zakonnych również przychylną opinię. Kongregacja na tej podstawie zatwierdziła układ 4 maja 1787 roku, zastrzegając zarazem klasztorowi prawo patronatu do tych kościołów²⁾.

Czynsz od 20.000 florenów miał wynosić 1200 złotych rocznie, z czego kościół suwalski, jako większy i potrzebujący dwóch księży, otrzymał 800, magdalenowski 400³⁾. Do całości uposażenia dochodziły jeszcze *jura stolae* i dość suta ordynarja z klasztoru. Wynosiła ona: co tydzień 3 rządki chleba pytlowego do 4 funtów, co tydzień beczkę piwa 40-to garncową, na każdy odpust, których jest sześć w roku, 4 rządki chleba i po beczce piwa (rocznie 8 beczek, bo na B. Narodzenie i Wielkanoc również beczkę dawano). Wódki przepalanej *Alembik* i wina na rok 8 garncy (na odpusty i święta po garncu). Miodu na rok 32 garnce (na odpusty i święta po 4 garnce). Co miesiąc 2 garnce soli i karmnego wieprza na rok. Ponadto dodawano trochę żyta, jęczmienia, gryki, grochu i ogrodowizny. Drzewo z lasów klasztornych zwozili plebanowi mieszczenie suwalscy kolejno. Potrzeby kościelne jak: воск, wino, oliwa, bielizna i inne sprawiane były przez miasto z dochodów jarmarcznych, odstąpionych na ten cel przez klasztor.

Ordynarja proboszcza magdalenowskiego była mniejsza, ponieważ obiad i wieczerzę otrzymywał z klasztoru. Na tydzień 2 rządki pytlowego chleba, co miesiąc beczka piwa, na rok 12 garncy wódki przepalanej, miodu 32(?) garnce, 36 fur drzewa i kopę świec. Wszelkie potrzeby kościelne: воск, lój, oliwa, bielizna, wino dawał klasztor⁴⁾.

¹⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 34; tamże nr. 5564.

²⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 34; BW.

³⁾ BOKr. nr. 5558; BW. Uwiadomienie o kościołach parafjalnych Suwalskim i S. Maryi Magdaleny klasztoru wygierskiego rządowi Pruss podane 1796 mense decembri.

Już w roku 1751 było w Suwałkach dwóch księży, bo jest powiedziane pod tymże rokiem, że Tadeusz Czechowicz, postradałszy wszystko na hadlu dewocjonaljami, *udał się do księży kapelanów dla pisania kartek i uczenia ludzi katechizmu podczas wielkanocnej spowiedzi*. Por. BOKr. nr. 5575. fol. 1.

⁴⁾ BW.

Organista suwalski dostawał od parafjan 34 szefle żyta i 63 zł., a od klasztoru ćwierć włóki pańszczyźnianego gruntu, 20 fur drzewa i szefel pszennej mąki na opłatki. Ponadto od każdego ślubu po 6 groszy polskich. Magdalenowski dostawał 50 złotych polskich, 7 $\frac{1}{2}$ szefla żyta, po szeflu jęczmienia, grochu i pszennej mąki, 1 $\frac{1}{2}$ szefla gryki, 35 funtów omasty, 8 garncy soli, 6 garncy wódki ordynarnej i 9 beczek ordynarnego piwa¹⁾.

Po wyznaczeniu uposażenia zajęto się podziałem parafij. Jan Wiśniewski, dziekan simneński, zjechał do Wigier 3 października 1788 roku, gdzie omawiał tę sprawę z przeorem Stanisławem i zainteresowanymi proboszczami: Antonim Rakowskim, bakałarzewskim, Kazimierzem Wróblewskim, jeleniewskim, Janem Kotarskim, krasnopolskim i Łukaszem Matuszewiczem, augustowskim. Przeor przedstawił wsie klasztorne i te królewskie, które, jego zdaniem, winny wejść w skład klasztornych parafij. I tak, do kościoła magdalenowskiego klasztorne: Wigry, Bryzgiel, Krusznik, Czerwony Krzyż, Słupie, Białe, Wasilczyki, Cimochovizna, Nowa Wieś, Samle, Leszczewo, Leszczewko, Tartak, Pietarnie, Reminkinie, Krasne, Kopiec, Ryżówka, Żubrówka Stara, Żubrówka Nowa, Maćkowa Ruda. W dobrach królewskich: Sarnetki, Macharce, Tobiłowo, Danowskie, Walne i Królówek. Do Suwałk klasztorne: Suwałki, Prudziszki, Żywawoda, Osinki, Okuniowice, Krzywe, Sobolewo, Płociczno, Gawrychruda, Dubowo, Zielone, Kuków, Osowa, Potusznia, Zdrojczyki, Bród, Krzywulka i Białawoda, a z dóbr królewskich: Podubówek, Zielone, Przebród, Trzciane, Korkliny i Korobiec.

Proboszcz augustowski i bakałarzewski nie mieli przeciw temu żadnych zastrzeżeń, lecz krasnopolski zażądał trzech wsi z dóbr klasztornych: Kopca, Krasnego i Maćkowej Rudy i dwóch z ekonomji królewskiej: Sarnetek i Królówka, jako bliższych jego kościołowi. Wróblewski, proboszcz jeleniewski, wnosił pretensje o Prudziszki i Żywawodę. Przeor obstawał jednak twardo przy swoim twierdząc, że wsie klasztorne winny wszystkie należeć do jego kościołów, a wymienione królewskie mają do nich znowu bliżej. Na poparcie swych twierdzeń obydwie strony przedstawiły świadków z pośród ludności zainteresowanych wsi, którzy zeznawali na korzyść tej strony,

¹⁾ BW.

którą reprezentowali. Niektóre odpowiedzi były jednak pocuczające. Tak np. Gasper Malinowski z Krasnego stwierdzał, że im jest bliżej do Krasnopola, ale chcą należeć do Wigier, bo tamten kościół budowali i mają większą wygodę, gdyż jak przyjeżdżają zdaleka i nie znajdują księdza na plebanji, to dostaną innego w klasztorze. To samo mówili świadkowie z Sarnetek. Odpowiedzi te dowodzą, że eremici nie izolowali się całkowicie na wyspie i w razie nagłej potrzeby wyjeżdżali do chorych.

Biskup Massalski nie uwzględnił ani pretensji proboszcza krasnopolskiego, ani jeleniewskiego i rozporządzeniem z dnia 19 listopada 1788 roku włączył wszystkie wyżej wymienione wsie do kościoła wigierskiego (magdalenowskiego) i suwalskiego i podnosząc oficjalnie obydwie kościoły do godności parafialnych¹⁾. Nuncjusz apostolski w Warszawie wyraził na to swoją zgodę 3 stycznia 1789 roku²⁾.

Oprócz wymienionych dwóch kościołów istniały jeszcze w dobrach klasztornych, według relacji z roku 1791, dwie murowane kaplice, jedna w folwarku Kuków, druga w Hucie, gdzie sami kameduli, na mocy specjalnego pozwolenia z Rzymu, od czasu do czasu mszę św. odprawiali. Wśród ludności klasztornej był mały procent protestantów, lecz nie mieli własnego oratorium, a *zachęceni regularnego nabożeństwa porządkiem do kościoła katolickiego uczęszczali*³⁾.

Kameduli nie tylko byli przeciwni należeniu swoich wsi do obcych parafii, lecz byli również niechętni powstawaniu na ich terytorjum nowych ośrodków religijnych, jeśliby te miały być od kogo innego zależne. Taki charakterystyczny wypadek zaszedł ze sławną dziś z odpustów Studzieniczną. Jezioro Studzieniczne razem z wyspą było własnością kamedulów, lecz leżało na terytorjum parafii augustowskiej. Dnia 28-go października 1740 roku pisze Cyprjan, przeor wigierski, do niewymienionego dygnitarza w kurji wileńskiej, że od lat dwunastu lud prosty wymyślił sobie jakąś dewocję na wyspie jeziora Studzienicznego; umieszczono tam obraz Matki Boskiej i pielgrzymki idą ze wszystkich stron. Przed dziesięciu laty

¹⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 44.

²⁾ BOKr. nr. 5558.

³⁾ BOKr. nr. 5654 fol. 44.

obraz zabrano do Wigier, lecz to pielgrzymek nie powstrzymało, bo na miejscu dawnego umieszczono obraz drugi i lud nabożeństwa nie przestaje, a Piotr Pieńkowski, proboszcz augustowski, zbiera z tego różne ofiary. Postawa pielgrzymów jest tak bezwzględna, że po tym niedawno na obserwację dziada z klasztoru pobito. Przeor prosi zatem o wyznaczenie jako komisarza do zbadania podstaw tej pobożności proboszcza berznickiego i bakalarzewskiego, którzyby razem z dwoma zakonnikami wigierskimi i proboszczem augustowskim mogli rozpatrzyć wszystko na miejscu¹⁾. Władza diecezjalna wyzna-



Jezioro Studzieniczne z kapliczką.

czyła rzeczywiście Stanisława Kruzana proboszcza z Berznik i Stanisława Dorff, proboszcza z Bakalarzewa, którzy 26-go kwietnia 1741 roku oznajmili, że przybędą do Rudy Wojciecha blisko Wigier i tam w obecności eremitów i proboszcza augustowskiego przeprowadzą badania, czy w Studzienicznej dzieją się cuda, czy są rzeczywiście lub zmyślane. Uwiedomienie to zostało przybite na drzwiach kościoła w Suwałkach 30 kwietnia, w Filipowie 1 maja, a Bakalarzewie, Raczkach, Janówce, Krasnopolu, Bargłowie i Augustowie w dwóch dniach następnych²⁾.

¹⁾ BOKr. nr. 5609 fol. 1.

²⁾ BOKr. nr. 5609 fol. 2.



108181

Nie wiemy jaki był wynik badań komisji, lecz Studzienna zyskiwała na znaczeniu i władza diecezjalna pozwoliła proboszczowi augustowskiemu wybudować na wyspie kaplicę. Kameduli, nie chcąc do tego dopuścić, odnieśli się w drodze rekursu 13 lutego 1749 roku do Alberyka, nuncjusza papieskiego w Warszawie, prosząc go w bardzo dyplomatyczny sposób, by zabronił budowania na wyspie kaplicy, ponieważ przepływanie do niej ludności będzie połączone z niebezpieczeństwem życia. Zapomnieli pisać to, że ich klasztor jest położony na większym jeszcze jeziorze. Nuncjusz wezwał do siebie proboszcza Pieńkowskiego w terminie 20 dni, a gdyby się nie stawił, zabronił mu budować kaplicę pod karą 100 talentów, popadnięcia w ekskomunikę i zburzenia budynku¹⁾.

Źródłowo nie znamy dalszego etapu sporu, lecz w roku 1787 kaplica już istniała i mieszkał wówczas przy niej, jako pustelnik, Wincenty Murawski, były major wojsk polskich, który swoją świętością i znajomością sztuki lekarskiej zasłynął szeroko w okolicy. On też otoczył kaplicę szczególną opieką i przyjmował na jej przyozdobienie licznie składane ofiary. To nie podobało się proboszczowi augustowskiemu i oskarżył Murawskiego w kurji wileńskiej, zarzucając mu, że przywłaszcza sobie zarząd kaplicy, że samowolnie rozporządza aparatami kościelnymi i niektóre wypożyczył kościółkowi w Szczepnie, a księżom, którzy u niego mieszkają dla poratowania zdrowia i innym, pozwala odprawiać nabożeństwa. Biskup Massalski, uznał, że czynności te nie zgadzają się ze świeckim charakterem Murawskiego, 5 czerwca 1787 roku zabronił mu mieszać się do zarządu kaplicy²⁾.

Odsunięcie się całkowite Murawskiego od administracji kaplicy było niemożliwe, bo ludność dalekich nawet stron składała na jego ręce ofiary. Tak np. Mikołaj Grądzki, notariusz ziemi wiskiej, dziedzic wsi Romany w łomżyńskim, obdarowując w testamencie 3 kwietnia 1788 roku różne klasztory, przeznaczył oycu pustelnikowi Wincentemu na potrzeby jego y kościoła studzieneckiego zł. pol. 1000³⁾.

¹⁾ BOKr. nr. 5609 fol. 5.

²⁾ BOKr. nr. 5609 fol. 39; A. Połujański, Wędrowki po gubernji augustowskiej w celu naukowym odbyte, Warszawa, 1859, 109.

³⁾ Dokument w bibliotece seminarjum mniejszego w Sejnach.

W ten sposób na terenie posiadłości kamedulskich wyrastała nowa placówka religijnego życia.

Klasztor zadbał o zaspokojenie potrzeb nietylko religijnych, lecz i umysłowych swoich poddanych. Ten drugi cel miała spełniać założona przez nich szkoła w Suwałkach. Skromna to była szkółka. Budynek drewniany, tynkowany, gontami kryty, zawierał w sobie salę szkolną i mieszkanie dla nauczyciela. Uczęszczały do niej dzieci mieszczan, kmieci poblizszych wsi, okolicznej szlachty, a nawet z Wigier tu dzieci kształcono. Frekwencja nie była stała. Miesiące zimowe zgromadzały w sali szkolnej koło 50 dzieci, na wiosnę ławki pustoszały, ponieważ odbierano dzieci do posługi w gospodarstwie i liczba spadała czasami do 20. *Wielu zaś z mieszczan było tak gnuśnych, że i zimą nie oddawali dzieci do szkoły, aż byli do tego zmuszani przez dziedziców, czyli przez klasztor.*

Uposażenie nauczyciela stanowiła ordynacja w naturze z klasztoru, równająca się około 260 zł. rocznie. Pensji żadnej nie dostawał, ponieważ zastępowały mu ją opłaty dzieci, wynoszące na kwartał od chłopca 2 zł., od dziewczyny 1 zł. 6 gr., a od dzieci szlacheckich, jak się nauczyciel mógł ugodzić: 3 i 4 zł.

Znamy nazwiska dwóch nauczycieli. W roku 1791 uczył niejaki Górski i szkoła pod jego kierownictwem stała dobrze, bo prócz czytania *dawał początki konstrukcji charakteru i arytmetyki*¹⁾. Po nim od 1791 — 1794, przez trzy lata, pracował Antoni Sokołowski z Podlasia, wykształcony w szkołach szczuczynskich. Uczył czytania, pisanie, arytmetyki i początków języka łacińskiego.

Dozór nad szkołą miał każdorazowy rządca kościoła suwalskiego. Wakacje trwały dwa miesiące, od 1 sierpnia od 1 października.

Szkoł innych wyznań nie było, gdyż potrzeby tego nie wymagały. W roku 1791 przy opisie parafji suwalskiej powiedziano: *Szkoły żydowskiej, ani żydów w miasteczku i po wsiach do OO. kamedułów należących, nie masz, tylko w wioskach ekonomicznych po karczmach arędują żydzi*²⁾. Trudno jest przyjąć bez zastrzeżeń powyższe świadectwo o braku ży-

¹⁾ BOKr. nr. 5558.

²⁾ BOKr. nr. 5558.

dów w Suwałkach w tym czasie. Jeśli jednak tak rzeczywiście było, to musiała zajść jakaś poważna zmiana w klasztorze na ich niekorzyść, ponieważ przy nadaniu praw miejskich w roku 1715 przeor Ildefons zarządził, że nie wolno im budować sobie domów w rynku, a mogą to czynić jedynie na osobliwych placach i ulicy żydowskiej. Wolno im jednak przychodzić na rynek na targi i jarmarki¹⁾. Nie były to zatem warunki ciężkie.

Wigry, pokrzywdzone brakiem szkoły, miały mieszkającego przy klasztorze lekarza i felczera.

Dla opieki nad zniedołężniałymi starcami pobudował klasztor przy obydwóch kościołach szpitale, które dziś nazwalibyśmy przytułkami. Obydwa były drewniane, słomą pokryte. Suwalski miał miejsc na osiem osób, a szpitalnicy byli utrzymywani częściowo z ofiar parafjan, częściowo z ordynarji dawanej z klasztoru. Ordynarję szpitala suwalskiego stanowił opał, dwa szefle żyta na każdego szpitalnego, na święto owcę, kilkanaście talarów na naczynia kuchenne i reparację budynku, oraz kilka szefli kartofli, marchwi i trochę serów. Pogrzeb szpitalnych był bezpłatny. W szpitalu wigierskim w roku 1791 tylko dwie osoby, w suwalskim, trzech dziadów i trzy baby, którzy codziennie w kościele koronkę śpiewali²⁾. W roku 1797 wszystkie osiem miejsc było zajętych³⁾.

Na tem wyczerpujemy materiał do zakresłonego na początku tematu. Dwa kościoły, szkoła i dwa szpitale stanowią część wielkich zasług kamedułów wigierskich dla napływającej ludności w te szumiące borami i malownicze jeziorami dalekie strony. Planowa praca kolonizacyjna uczyniła dzisiejszą Suwalszczyznę ziemią czysto polską, czego nie zdołała zażyć ani pruska ani rosyjska niewola. W ostatnim bowiem rozbiore Polski tereny te dostały się Prusom, a po kongresie wiedeńskim 1815 roku weszły w skład królestwa kongresowego.

Katastrofa polityczna Polski była grobem dla klasztoru wigierskiego. W roku 1796 rząd pruski odebrał kamedułom *jure caduco* dobra, pozbawiając podstaw materialnych nietyl-

¹⁾ Annexa... fol. 15.

²⁾ BOKr. nr. 5558. 5569.

³⁾ BW.

ko klasztor, lecz również instytucje przez niego utrzymywane: kościoły, szkołę i szpitale. Szkoła została zamknięta już w roku 1794 podczas insurekcji kościuszkowskiej, a w roku 1797 mieszkał w niej oficjant pruski. Nie na tem koniec. Rząd pruski, nie chcąc tolerować zależności duchowieństwa od władzy zagranicznej, w tym wypadku od biskupa wileńskiego, w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, przystąpił do utworzenia nowej diecezji. Chciał to jednak uczynić tanim kosztem. Odebrano zatem klasztor kamedułom, wysyłając zakonników na Bielany pod Warszawę, a w Wigrach, wśród jezior i lasów osadzono ks. Michała Karpowicza, pierwszego biskupa nowej diecezji.

Kiedy, po zmianach zaszłych na kongresie wiedeńskim, Aleksander I. jechał na koronację do Warszawy, zauważył w Suwałkach chylący się ku ruinie kościół, polecił wyasygnować poważniejszą sumę na budowę nowego, dzięki czemu w roku 1820, w pobliżu starego, stanął kościół pod wezwaniem św. Aleksandra. Stary wtenczas sprzedano, a kwotę zań otrzymaną obrócono na potrzeby nowego¹⁾. Dziś w miejscu dawnego kościoła św. Krzyża i cmentarza znajduje się ogród miejski.

W Magdalenowie po kościele nie pozostało ani śladu. Podczas wojny światowej wojska niemieckie, bombardując Wigry, spaliły również skromną kaplicę, wzniesioną na miejscu dawnego kościoła Magdalenowskiego. Do krzywd dawnych dodano świeże zniszczenie.

Od czasu gdy ustały działania wojenne, dzięki ofiarności parafjan i pomocy rządu polskiego, restauracja dawnego kościoła klasztornego, dziś parafjalnego, prawdziwej perły architektonicznej, postępuje naprzód. Obecnie zaś liczy się na to, że wzmagający się ruch turystyczny w te strony wpłynie również dodatnio na zebranie środków potrzebnych do dalszej odbudowy i konserwacji cennego zabytku wigierskiego.

Sejny, 8 maja 1933 roku.



¹⁾ Por. Rękopiśmienna kronika parafji w Suwałkach.